

Prawdy ból
Przeszywa mózg
Jak nagly blysk
Rozjasnia mrok
Ludzie kiedys bliscy
Zmieniaja twarze
Rzeczy kiedys wazne pokryl piach
Prawdy ból, prawdy ból

Zyjesz
Upadasz aby wstawac
Znikasz by powracac
Nie, nie
Upodlic sie to znaczy umrzec
W dól i jeszcze nizej
Tam gdzie siebie znienawidzisz
Wstajesz wtedy silniejszy
Siebie i zycia godniejszy

To juz nie ty
Sila
To juz nie ty

Nikt tak jak ty
Nie gardzil i nie byl pogardzanym
Z zycia nikt tak nie sztydzil
Nikomiu tyle nie zabralo
W dól i jeszcze nizej
Tam gdzie prawda rani umysl
Widzisz to czego nie widziales
Powracasz zupelnie inny

Patrz to ci których kochasz
Tam ci których nienawidzisz
To sa rzeczy, które szanujesz
Tam te którymi gardzisz

Widzisz kto komu co sprzedaje
Kto kogo udaje i przed kim tanczy
Kto kim wyciera bruk
Komu wchodzi w co
Chciales wiedziec
Teraz wiesz
Chciales widziec
Teraz widzisz

Nie nie ty